

Chcąc do groundhopperskiej kolekcji dołączyć nowe boisko wybrałem się na mecz do Makowic. Tam w ramach rozgrywek nyskiej klasy B LZS Makowice podejmowały Rolnika Lasocice. Obawiałem się, że mecz będzie jednostronny i gospodarze go łatwo i wysoko przegrają. Brałem taki scenariusz pod uwagę, bo przed tym pojedynkiem Makowice w 10 meczach zdobyły 4 punkty i były na ostatnim miejscu. Goście mieli ich 18 i byli na III pozycji.



Boisko w Makowicach to typowo wiejski obiekt. Nie ma tam murowanego budynku klubowego. Za jedną z bramek jest drewniana budka pełniąca rolę WC. Linie boczne zbyt proste nie są. Podobnie jest z murawą. Mój opis nie należy traktować jako krytyki tego boiska. Takie jest i w takich właśnie warunkach gra się na wielu polskich wioskach.

Mecz był zaskakująco wyrównany. Początkowo lekką przewagę uzyskali goście, którzy częściej byli przy piłce. Jednak około 10. minuty gospodarze, po strzale głową, objęli prowadzenie. Do przerwy Makowice prowadziły nawet 2:0. Stało się to po ładnym strzale z rzutu wolnego, co

można zobaczyć na poniższym filmie.

Od początku II połowy goście ruszyli do bardziej zdecydowanych ataków. Dość szybko doprowadzili do remisu. Kiedy zdobyli 3. gola, to pomyślałem, że worek z bramkami się rozwiązał. Jednak obie drużyny wyraźnie spuściły z tonu i mecz zakończył się wynikiem 2:3. Pojedynek ten oglądało około 60 widzów. Nie było słychać wyzwisk w stosunku do sędziego, co jest częste na tego typu meczach. Na boisku też panowała sportowa atmosfera. Nie było złośliwych faulów. Dodam, że udało mi się sfotografować 2 gole, co widać na poniższych fotografiach.

{morfeo 8}

@MojeWielkieMecz www.facebook.com/mojewielkiemecz

{jcomments on}